

Najlepszy przekład Biblii

Autor: nieznany



Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich. (2 List do Koryntian 3,3)

Czterech dojrzałych wierzących ludzi rozmawiało na temat najlepszego tłumaczenia Biblii.

Zostało wypowiedzianych wiele mądrych uwag, jedno tłumaczenie porównywano z drugim. Tylko jeden z rozmówców dotychczas milczał.

"A ty? - zagadnął go jeden z uczestników dyskusji - które tłumaczenie uważasz za najlepsze?"

Zapytany odpowiedział po chwili namysłu: *"Uważam, że najlepsze jest tłumaczenie mojej matki"*.

Zapadło milczenie. Jego matka była wprawdzie cenioną chrześcijanką, ale nie władała ani językiem hebrajskim, ani greckim. Jej syn dodał więc prędko: *"Ona przetłumaczyła mi Biblię na życie!"*.

Dyskusja została przerwana. To krótkie świadectwo wywarło wielkie wrażenie na tych dojrzałych mężczyznach. Wprawdzie kierunek dyskusji został w jednej chwili zmieniony, jednak przyczyniło się to do znacznie głębszej i wartościowszej refleksji.

"Przetłumaczyć Biblię na życie" - w słowie i w czynie, myśleć i żyć według biblijnego wzorca, zarówno dziś, jak i jutro, na co dzień i zawsze! Tak traktować Słowo Boże, aby pozostawiało ono trwałe ślad w naszym codziennym życiu. To były zagadnienia, które tak bardzo poruszyły rozmówców. Apostoł Paweł powiedział: *"Wy jesteście listem Chrystusowym, znanym i czytanim przez wszystkich ludzi"*! Czy tak rozumiane tłumaczenie biblijne nie zasługuje na miano najlepszego?

Życie każdego prawdziwego chrześcijanina powinno wyraźnie wskazywać na Chrystusa. Zadajmy więc sobie pytanie: w jakiej mierze ja osobiście jestem tak rozumianym "przekładem Biblii"?

Tekst pochodzi z projektu "Dobry zasiew".